

K I R Y S
H A R T O W N Y

Stárożytnego

ZOŁNIERZA,

Złotemi wypolerowány Słowy,

Ná iásny widok

WYSTAWIONY.

390148

I

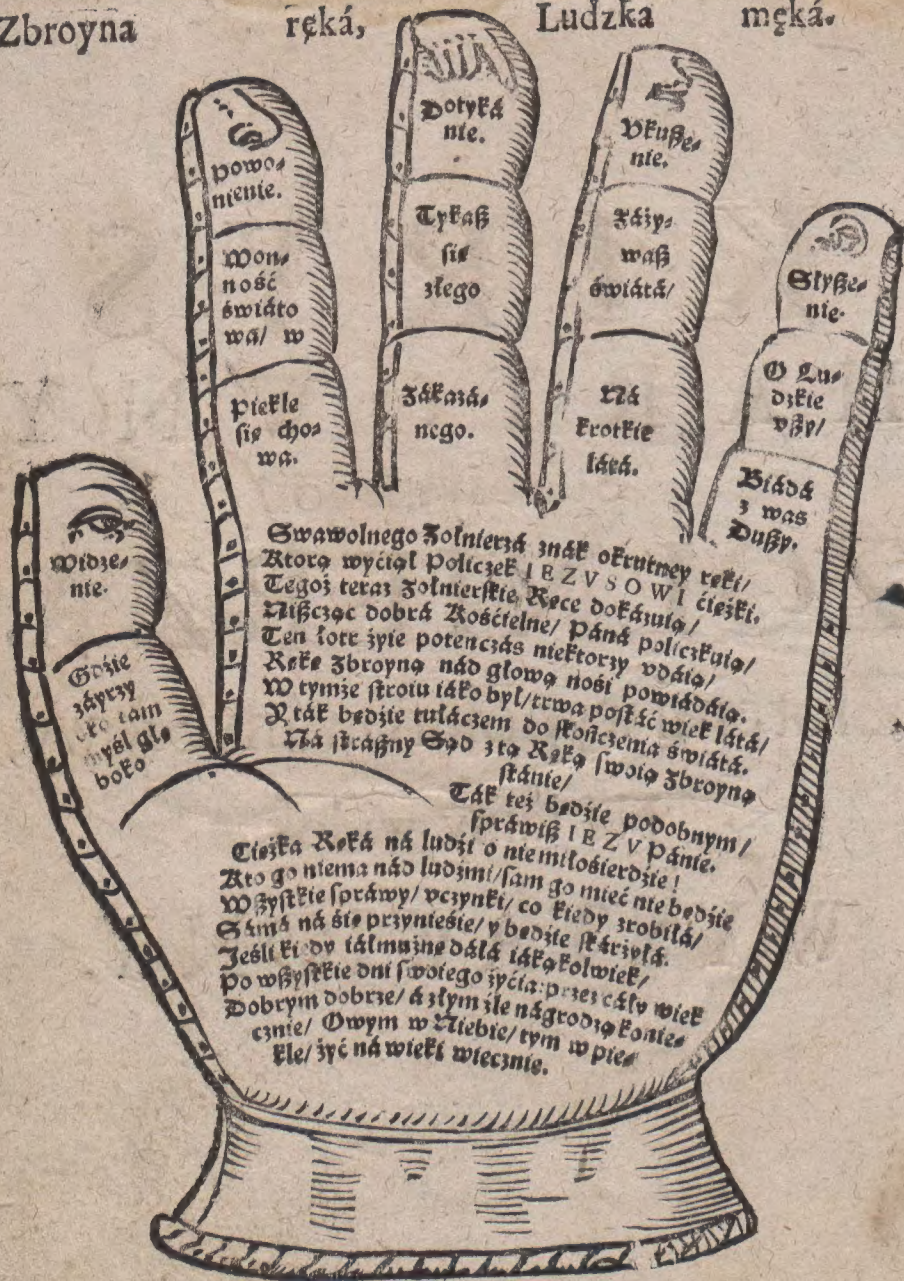


Zbroyna

ręka,

Ludzka

męka.



)(✱)(ZOŁNIERZSTAROZYTNY,DO MŁOKOSOW.

S Tary Zolnierz/ do Młodych nowa rzecz zaczyna/
 Co wam do tych postęptow/ Bracia za przyczyną.
 Jesćie Konstitucya Seymowa złamali/
 Chleby w dobrach Duchownych distribuowali.
 Czy Zwyćiestwa animus zagrzał was do tego/
 Boga naprzód/ a Wodza/ sprawa to waszego.
 A Domino Factum est istud, & est mirabile in oculis nostris.

Takieś Bóg v samemu dzięki oddaćcie/
 Ze ná dobrą Kościelne/ tak następować:
 Ledwie z gruntu samego nie znosićie onych/
 Tak doznaiá Cnot Waszych ná sie zaiuszonych.
 A iam Zolnierz/ y Stary/ Syn Polskiej Korony/
 Nie widalem takowej Zolnierskiej obrony:
 W woyskum lata swe trawil prawie od młodości/
 Aż do sta lat siwego wlosu mey Starości.
 Siedzac w Kruchcie z Babami mizerny w Kościele/
 Slyszac gęste lamenty/ przemilezałem wiele.
 Pod ciężarem stęka lud Pospolity zgola/
 Nabybársiey Stan Duchowny/ w Niebo pomsty woła.
 Vt inimicos sanctæ Ecclesiæ tuæ humiliare digneris, te rogamus audi nos.

Lecz gdy ludzie wstawnie płacząc narzekają/
 Ledwie ściany Kościelne im nie odpędają.
 Musiałem się odważyć mówić wam bezpiecznie/
 Żle się dżecie przyznacie sami to koniecznie.
 Choćby niemy z natury czasem mówić musi/
 Gdy go żalność/ lub boleść/ do tego przymusi.
 Takie często na świecie żalności bywają/
 Że y nieme bydletą na Cud przemawiają.
 Do Balaan Oślica kiedyś przemawiał/
 Aby Pana swojego zdrowia ochronił.
 A nie tylko bydletą/ lecz niemi Gluchowie/
 Bywa że się cudownym sposobem ozowie.
 Krezusa Syn gdy widział z tyłu Oycę swego/
 Że go miał ciąć ktoś mieczem/ zawołał na niego/
 Nie zabijaj Krezusa: żalność słowem dobytą/
 Tak mnie Starecá swego żalność pobudziła.
 Że się do Was Żołnierze/ Żołnierz ozwe Stary/
 Wam żyć ięszce na świecie/ mnie dziś iętro mąry.
 Prze Bog nie zabijajcie swę Oyczyzny miley/
 Dostęć kóna/ vmiera/ inż wstaia siły.
 Gwałt mie srogi/ żal cięski/ przymusza do tego;
 Że się do Was odzywam Żołnierza Polskiego.
 Pominie kiedy w swych złościach Żołnierz trwał zuchwały/
 W niewidomych Osobách głosy wiec bywały.
 A widome Dyabelstwa takowych trwożyły/
 Że się predko w zawzięciu swoim obaczyli.
 Sprzysięgli się raz byli na Rzeczpospolitą/
 Aleć Pan Bóg swa mocą zniósł to znamięnita.
 Głosy z Niebá na Woysko w piorunách wołały/
 Przedsięwzięcia swojego aby zaniechali.
 Słyszac ten głos Żołnierze wszyscy się potrwożą/
 Rzekna Bracia słuchajcie/ zginieniem nam groża.
 Zatrważałych niektórych gdy ten strach nie ruszy/
 Jada gdzie się zawzięli prawie iako głuszy.
 Aleć Kamień z trefunku co leżał przy drodze/
 Przewracając się wołał/ starz ich mocny Boże.

Wszyscy

Wszyscy potym do struchy/ y pokutowali/
 Przez długi czas/ Oyczyzny nie infestowali.
 Gdy nie tylko bydletą/ y z natury nieme
 Przemawiają z przygody ale y Kamienie.
 A ia do Was Koronni Synowie przemawiam/
 Żale w moiej Starości konając odnawiam.
 Wiele możne Rycerstwo Starego słuchajcie/
 Żołnierzowi Staremu wiare w słowach dajcie.
 Już mi sto lat trzydzieści/ siła w Polsce złego
 Przemineło moich lat/ a nigdy takiego
 Nie bywało/ iak teraz żelaznego wieku/
 Że się ludziom przykrzy żyć/ y mnie w starym wieku.
 Płacze/ trzywdy/ stękania/ codziennie wołanie/
 Chyba w piekle podobne słyszeć narzekanie.
 Stare prawa Koronne/ Statut zatracacie/
 Nowe iakies nieznośne sobie wymyślacie.
 Pytaia mnie Starego iak przedtym bywało/
 Jako z Woyskiem/ z Żołnierzem/ co się kiedy działo.
 Bywały też powiadam różne zamieszania/
 Z Dawnych wieków y Krolow różnych panowania.
 Ale Żołnierz okrutny nigdy tak nie bywał/
 Praw Koronnych y Seymow/ inż nie pociesywał.
 Teraz wolno odmienić y Konstytucyą/
 A uczynić z Wolności wielką oppressyą.
 Wystawie tu wam przykład o tym pociesaniu/
 A do samey wvagi dam Wásemu zdaniu.
 Przy- Elianus wspomina/ iż w Athenách Stawny/
 ktad. Poliklerus był Szynicerz/ y Mieszczanin dawny.
 Ten Osob dwie zrobiwszy na widok wystawił/
 A Koncept swoy takowy przed ludźmi obiawił.
 Że tu iedną Osobą według mego zdania/
 A tá druga Wam wszystkim do wpodobania.
 Komu się tu co nie zda/ niechay poprawiue/
 Różne dlośká/ naczynia/ ná to zastawiaue.
 Jedney tylko/ a drugiey by nie nie tykano/
 Aż tu zaraz Osobie/ wnet nagane dano.

A 3

Jeden

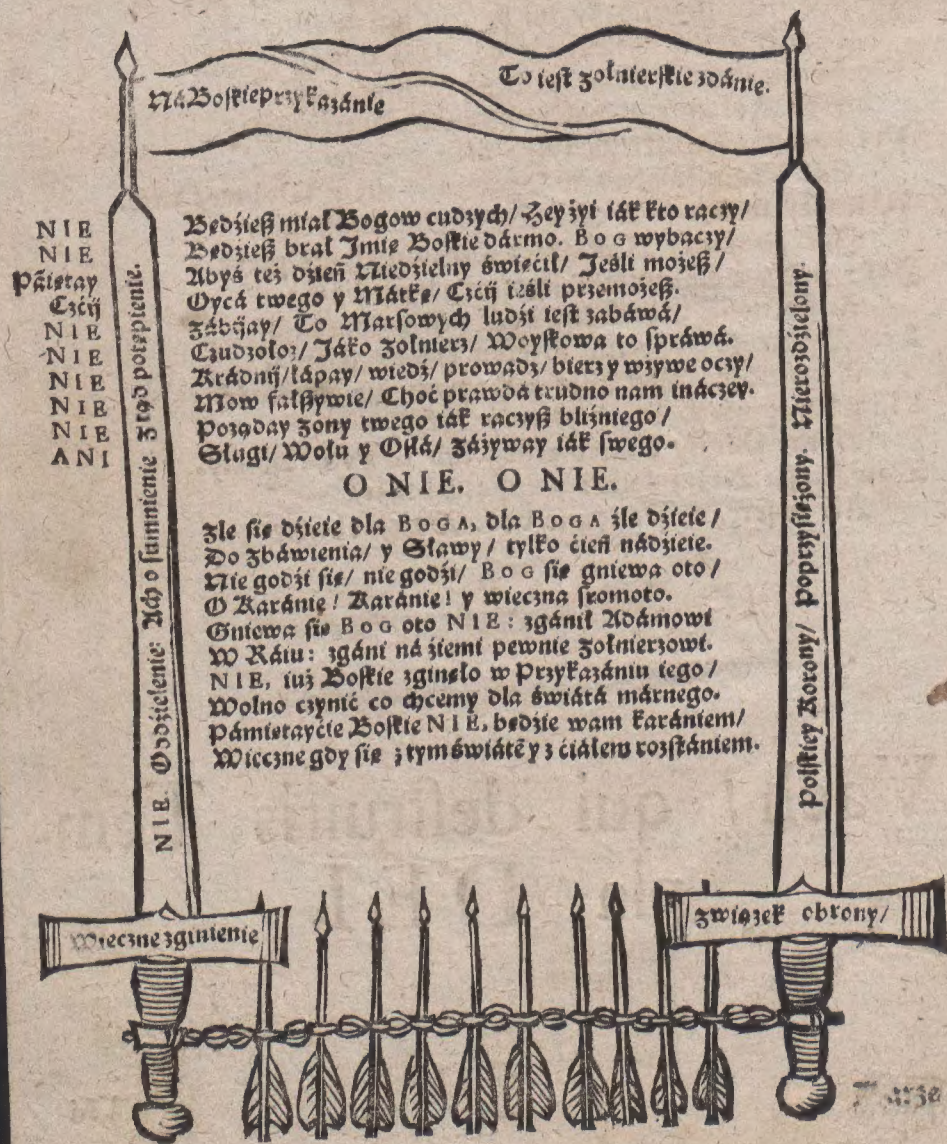
Jeden mówi nos wielki/ wysokiego zola/
 Trzeba przyćiać y nosa/ y warg/ ćiosne zgoła.
 Drugi rzecze: że oczy bardzo są wypukłe/
 Wszy wielkie/ a twarzą takoby opuchłe.
 Każdy przyznał/ pocieszał według swego zdania/
 Obćiesali aż nązbyt do vpodobania.
 Wział Rzemieslnik y schował/ potym w rok wystawił/
 Jaki taki miąiać tylko iedne chwałił.
 Druga wszyscy pozwára takas miąnowali/
 Ktora według woli swey dlotkami ćiosali.
 A mówią do Szyncersa co to za lichota/
 Odpowiada Rzemieslnik Wąsa to robota.
 Zrozumieli wnet potym że to złe czynili/
 A tak swoje robote wszyscy nąganiłi.
 Tak wy Śacne Rycerstwo pochwili wyżrzyćie/
 A z Distributorami gdy się obaczyćie.
 Rozumiecie iż Wiste suchosćie przebrneli/
 Trzeba brodzić do Kolan będziecie wiedzieli.
 W Długiey będzie pamięci rożnym zostawało/
 W Trybunałach/ na Seymach/ w Grodach dosć nie mało.
 Przy- Przykład ieden przypomnie do tego sposobny/
 kład. Student ieden/ a drugi Urzednik ozdobny.
 Długo stojąc nad Wisła/ a czekając promu/
 Rzecz Student onemu Panu ozdobnemu.
 Przewieśmy się z tad w łodzi bo ja vniem wozić/
 Vniat trochę ten Student po stawach porozić.
 Wsiadli potym obadwa odepchna od brzegu/
 Woda bystra na Wisle z nimi do feregu.
 Że ich nilyńcem do kątá z impetem porwałá/
 Ledwie w drugim y dusá od strachu zostála.
 Zaniosta ich na piaset w mule osádziła/
 Chwała Bogu obudrou że nie zatopiła.
 Bliśko brzegu osiatli trzeba przecie brodzić/
 Jakoby dosć: o sobie już poczełi radzić.
 Student rzecze/ co woził/ ja w trzewikach Panie/
 A wy w botach czerwonych weście mie na ramię.

A Urzed

A Urzednik pomyslił/ otoż przewoż tobie/
 Przewoźnika koniecznie musi nieść na sobie.
 Tak mi się zda Panowie Polscy przewoźnicy/
 Żeby trzeba ten pojazd nąganić Woźnicy.
 Przewoźnika przenioszły na brzegu mu zganić/
 Niech się tego nie waży co maia nąganić.
 Nowa suza nowy stroj/ Wmsć wymyslaćie/
 Gdy Koronne y Bostkie Prawa odmieniaćie.
 Przykazania Pánstkiego tylko ćień zostacie/
 Tak Prawo swobod w Oyczyźnie/ już y Wolnosć taie.
 W takiej wadze są Bostkie Kosćielne mandaty/
 Jak od starey Kulbaki z Tembiniet złe pláty.
 Jako Żydzi z Talmutem swoim pozynáia/
 Że go nosa w birlećie/ dosć tak powiádaia.
 Lecz Bostkie przykazanie w sercu trzeba chować/
 A czynić co Bog kaze z Bogiem nie żartować.
 Na Choragwiach litery złote y Krzyż swięty/
 Obraz Panny Naswietsey lub Iezvs rospiety.
 Kawalerstki Krzyż złoty: y inśe Obrázy/
 Ale w sercach Panowie dosć Bożej obrázy.

Vach ! qui destruitis Tem-
 pla DEI.

Na



NIE
NIE
Pasteray
Czci
NIE
NIE
NIE
NIE
NIE
ANI

Bedziesz miał Bogów cudzych/ Żyżył tak kto raczy/
Bedziesz brał Imię Boskie darmo. Bóg wybaczy/
Abyś też dzień Niedzielną świecił/ Jesli mozesz/
Oycę twego y Matkę/ Czcił i tak przemożesz.
Zabijaj/ To Marsowych ludzi jest zabawa/
Cudzołoz/ Jako żołnierz/ Wojskowa to sprawa.
Kradnij/ łapaj/ wiedz/ prowadz/ bierz y wywe ocy/
Now fałszywie/ Choć prawda trudno nam inaczej.
Porządaj żony twego tak racysz bliźniego/
Slugi/ Wolu y Oka/ Zaiyway tak swego.

O NIE. O NIE.

Żle się dżiete dla Boga, dla Boga źle dżiete/
Do zbawienia/ y Sławy/ tylko cięci nadsziete.
Nie godzi się/ nie godzi/ Bóg się gniewa oto/
O Karanie/ Karanie! y wieczna skomoto.
Gniewa się Bóg oto NIE: zganił Adamowi
W Raju: zganił na ziemi pewnie żołnierzowi.
NIE, już Boskie zginieło w przykazaniu tego/
Wolno czynić co chcemy dla świata marnego.
Pamiętajcie Boskie NIE, bedzie wam Karaniem/
Wieczne gdy się z tym światem y z ciałem rozstaniem.

22. Ferreum flagellum, Plebis Polonae.
Bicz Ołowiany. Na Lud Polski dany.

Głównymi Biczami/ góście ludzi Karali/
Teraz w rękach żołnierskich żelazne powstały.
Którymi to niezbosni lud vbogi sięka/
Czasem na śmierć zabija/ a w gnoy góście zawleka.

23. Diaboli incarnati, plebem vexantes.

Kiedy kogo opęta Dyabł/ to nim rzuca/
Utrapieniem takim chce człowiekowi dokucza.
Vbogiego człowieka gdy żołnierz opęta/
Tak i tak z opętanym/ broi złość przeklęta.

24. Petentes panem armatis precibus.

Gdy o Chleb proszą. Szablami ploszą.

Nie prosi to nieśfetyś/ lecz gwałtem wydsiera/
W Gumnio wolny/ w Szpiżarni/ piwnice otwiera.
Poniewoli dać trzeba: co za prosba taka/
Z Duchownych/ y z Świeckich wydra vprostatka.

25. Custodes Poloniae, ipsi eam praedantes.

Polscy Strojowie. Grassatorowie.

Granic Polskich strzeżemy żołnierze wołania/
Lecz karpie Nieprzyjacieli/ oni dra/ karpacia.
Mając takich za strojow/ bydlę kiedy w pokoiu
Niepodobna: gdy takim wydzierstwem się stroja.

26. Tyranni speciosi.

Sławni Tyranie. Nili Poganie.

Ally żołnierz prosi/ obuch mieśa w słow/
Kto kiedy widział: góście prosba takowa.

Plazowo

Plazowe słowa/ Porbaczowe mowy/
Zwyczaj Tyranski/ Poganski takowy.

27. Vastantes Patriam, & alijs culpam adscri-
bentes.

Sami plondruia. Innych winuia.

GDy Swinia wor drze/ iak niewinna kwizyt
Wilk na Baranka mizernego krzyzy.
Tak Cni Rycerze Oyczyzna plondruia/
Ta krosia Karja siebie niewinnia.

28. Nihil habentes, & omnia possidentes.
Zawsze wydzieraja. Przecig nic niemaja.

Porzebnym iest/ Vbogi/ mowi Zolnierz chciwy/
Zkadj zbytki/ pjanstwa/ zkadj stroie y dzwry.

29. Quorum vox vt Iacob, manus autem
Esau.

Glos ich Iakoba. A Wol bez roga.

Wosci Panie Zolnierz co lagodnie gada/
Lecz plugowa z Obory/ Woly mi sprowadza.

30. Nerones Matrem exenterantes.
Cni Neronowie. Kawalerowie.

Evd to wielki ze Nero Matka zamordowal/
A wnetrzności gdzie lezal Tyran rewidowal.
Kaz to tylko uczynil przewracal wnetrzności/
Zolnierz zawsze z swej Matki drze serce y kosci.

31. Loquentes pacem cum proximis, mala au-
tem in cordibus eorum.

Serce

Serce iad toczy. A pieknie w oczy.

Zelie miod siodkości w ustach Panie Bracie/
Czemuz zotcia gorzkosci rownych oblewacie.

32. Degeneres Aquilæ Polonæ, Filij.

Orli Wyrodkowie. Nie Polscy Synowie.

Mlajone Orleta tak Matka probnie/
Zawiesi go przed Sioncem/ a w wzrosz wpatruie.
Czemu Matka slych Orlat teraz niechce wiesic/
Bo sie sama ich boi/ trudno juz opiekye.

33. Cornutos Panes comedentes, seu pro Pane
militari, boum raptores.

Chleby iecie Rogate/ y Chleby ryzace/
Naciecie sie rogatszych gdzie Dusze iezaco.

34. Thaumaturgi, panem boare facientes.

Cudotworcy chlebowi. Ryzka ku wolowi.

Woca Boza na swiecie sila sie dziać moze/
Lecz to tobie samemu Stworcy/ przyznac Boze.
Ah Zolnierski na stole/ kiedy juz Chleb ryzyl/
Juz to sprawa Dyabelska/ Czart w tym Chlebie krzyzy.

35. Clauigeri totius Regni.

Swa Fluzje tu Pan Iezus zostawil PIOTROWI,
By otwieral Ray/ Niebo/ Chrzesciáninowi:
Zolnierzowi ieden Fluz Szatan z piekla podal/
Ze sie do Skrzyń/ do Samkow/ do Kosciolow przydal.
Gdzie tylko chca/ bez PIOTRA Fluzem otwieraja/
Lecz do Nieba do Raju/ juz sprawy nie maja.

C2

36. Vica-

36. Vicarij perpetui, strenam omni tempore exigentes.

W Bogi Xiadz/ ubogim raz w Kość Kolednie/
A zły Żołnierz koledy zawsze potrzebuie.
Xiadz! grosem odbedziesz/ albo dobrym słowem/
Tego z Krzyżem żelaznym ledwie zbedziesz Wolent.

37. Lupi rapaces, non parcentes gregi.
Ná trzody różne. Zwierze drapieżne.

K zoda ludzi/ a Pasterz/ Káplánów nam znaczy/
A zły Wilkiem drapieżnym kto/ niechay tłumaczy:
Przedtym Czarci/ a teraz bezbożni Żołnierze/
Bo Pasterzom/ y Owcom/ nie zfolguia/ szczerze.

38. Metentes vbi non feminant, & colligentes,
vbi non spergunt.
Gdzie nie sieia. Tam brać śmieia.

W Mosciwy Żołnierz/ nie śiales a zbierasz?
Jadowita ná Ludzie złość swo rozposcierasz.
Ubogiemu z Stodołki/ wywloczysz mu zboże/
Serce z zła wydzierasz prawdziwie rzecz może.

39. Pastores Mercenarij, fugientes.
Pasterze naiemni. Vciekać foremni.

P asterzemes Żołnierz/ czym z Pola vciekasz/
Wilcy Trzode ogarna/ Ty ratunku nie dasz.
W potrzebiem ia nie Pasterz/ ale naiemnikiem/
A iak z Woyny vciecze/ Chłop mu niewolnikiem.

40. Quorum manus plenæ sunt sanguine.

Skrwá-

Skrwáwili Ręce. Ku ludzkiej męce.

G dyby ręce w Pogańskiej krwi zmaczane były/
Wszystcybyśmy przyznali. Krwawie zasłużyli.
Lecz krwia ludzi ubogich Żołnierz ma zmaczana/
Ná Sad straszny/ te będa reprezentowane.

41. Vultures & mortuos effodientes!

S Empy z Grobow/ Umartłych z Ziemi dobywają/
Pastwiaczy się/ ich trupie ciała/ rozrzucają.
Polscy Żołnierze y Groby gdzie Trupy/ otwierają/
A po Trumnach z Umartłych gdzie co znajdzie/ zbierają.

42. Vindices licentiosæ libertatis.

B roncami w Oyczyźnie/ bezpieczney Wolności/
Zastępcami wśelakiej niekarania złości.
Wolno Ich Mosciom wydrzeć/ wziąć y cudzą Zonę/
Ktoż mu za to co rzecze serce sprzyświeżone.
Nie to wolność Żołnierska/ nie tego żądamy/
Mamy dość już nad KROLEM, do BOGA siągamy.

43. Pharisei mensam decimantes, Grauiora legis omittentes.

Mosci Pánowie. Faryzeuszowie.

J aka miłość/ że zmiaty Dziesięćine dać/
A w sumieniu dość ciernia ná duszy zostać.
Tak Żołnierze przez Spowiedź muchy wypłaskają/
A Lwy frogie/ Tygrysy/ ná sercu zostają.

44. Eleëmosinarij assem Pauperi dantes, & Bo-
uem alteri rapientes.

X **W** Olu weźmiesz/ a groś dasz/ y chcesz mieć Zbawienie/
Daj y Tyśiac nie z tego/ twoje potępienie.

C3

Oddaj

Odday temu Komus wziat/ dosyć będzie natym/
Niepodobna rzeczenie: To też piekło zatym.

45. Asylum Latronum.

Lotrow zgromadzenie. Na Boskie bluźnienie.

S Aremnie wy Sedziowie Lotrow wytracacie/
Gorszych Lotrow Żołnierzow na miejscu ich macie.

46. Sanguisugæ pauperum.

Ubogich Pijawki. Żołnierskie sprawy.

P iawki nie dobra krew/ z ciała wyciągają/
A dla tego też one/ w baniach wiec chowają.
Żołnierz gorsza pijawka/ krew z Ludzi wyćiska/
Gdy wyniszczonej dosyć/ iako w prasie ścisła.

47. Leopardi, quibus cum bene feceris, peiores fiunt.

L eopardowie tacy/ gdy im dobrze czynia/
Okrutniejszy bywają swoich Panow winia.
Tak Żołnierza niezmiekczyś y wspominkami/
Im mu dajesz/ tym gorzej: przyznacie to sami.

48. Manus infanæ, Capiti suo non parcentes.

G dy z krwawey pracy Ludzkiej kiedy sie wraca/
Słowem/ ani Orezem/ sobie nie przebacza.

49. Miles, terribile nomen agricolis.

Straszni Żołnierze. Jak dzikie Zwierze.

J edy Ludziom ubogim wspomniś/ Żołnierz idzie/
To go tysiąc raz wystrzy/ niżli do Wsi wnidzie.
Przeklety duch tak w piekle czarta sie nie boi/
Jak Żołnierza/ bo temu rzadko kto dostoi.

Wiece

Wiece y Dyabat na Dusze Ludzkie tylko czuje/
Ten y Dusze/ wlostwo/ z ciałem bracie siliwie.

50. Communis materia loquendi.

Na stronę sprawy. Żołnierz dla zabawy.

P osiedzeniu dyskursow iesli wam nie sstaie/
O Żołnierzu zaczęćcie/ dość sie tam nabacie.

51. Obuia quæq; rapientes.

Co tylko nadybia. Pewnie wziac nie chybia.

C zego porwać nie zmoże/ Chłop wchodząc z Domu/
Wszystko Żołnierz zabierze/ y Dom spali Komu.

52. Visitatores Plebis perpetui.

Na Lustratory. Płaczą wszystkie Dwory.

G dy Biskupi Kościoły swoje obiedzają/
Lekają sie ci Ludzie co w grzechach wiec trwają.
Tu gdy Żołnierz ubogich Ludzi wizituie/
Jak na roznie wszyscy drżą/ bo nic nie zfolguie.

53. Socij furum.

Żłodziow mają. Z nimi prześtaia.

K olewskim iest Towarzys/ odpowiada Basem/
Znać Syn Marki iedynał/ wielu Oycow czasem.
Raczej mówić jem slugi Towarzyssem mego/
Z którego wiem że Żłodziy/ y Frant/ nie dobrego.

54. Plebani Diabolici, plebi maledicta ministrantes.

Dyabelscy Plebani. Piekielni Furmani.

P lebanami zowiemy gdzie iest Parafia/
Komu kiedy należa Sakramentalia.

Żołnierz

Solnierz Pleban Dyabelski/ wszedy ministruse/
Czyiś to Wies/ czyi Solwark/ Miaszt. nie wpatruie.

55. Nescientes unde veniant, & quo vadant.
Zkad y dokad nie pyta. Co masz chwytka y myka.

3 Kad napadna: y do kad/ co tobie do tego/
Daway Chłopie Solnierzom z wostwa swoięgo.

56. Tentatores ex lapidibus, panem facere iubentes.

Z Kāmieni Chlebā. Stworzyć mu trzebā.

Wiemam mowi w bogi: day przecie koniecznie/
Choć z kāmienia Chleb uczyni/ a day go bezpiecznie.
Jak Iezusa na puszczu/ szart przetkły kusit/
Tak y Solnierz niezbożny/ wiele ludzi dusit.

Terriculum Hostium.

57. Tatarskie Strąsydło. Vcieka iak Bydło.

Wdnie sie prąstwo na zboże czesto wiec zlatāia/
Tam strąsydła w Ogrodach/ lub w polach/ stāwiaia.
Jak strąsydło/ tak strąsny nieprzyacielowi/
Solnierz Polski/ gdyż pracy siadāia na głowie.

58. Hydra multa ora habens.

Smok co ma głow wiele. Mow że Solnierz śmieie.

Smokiem zowia Gādżine z wiela pąszczkami/
Ktora ludzi zabija swoimi iadami.
Smokow wiele w Oczysznie y o wielu głowach/
Zkądzey geby iad leci zrozumieś po słowach.
Wnieś głowe/ a druga wiakšym pata iadem/
Dostanieś sia parazy: szasem y z Sasiadem.

59. Cer-

59. Cerberus, porrecta non mitior ossa.

Strąsny Cerber piekielny gdy Dusze dostanie/
Tym sie gorzej rozpala iadem swę orchtanie.
Solnierz Cerber piekielny choć go kontentnieś/
Przecie pata swym iadem/ choć wszysko dārniesi.

60. Colluues omnium malorum.

Stęg wszyskiego złęgo.

WJerutnego niecnota ze wszemi zbrodniami/
Kto chce widzieć: obaczy miedzy Solnierzami.

61. Ignis omnia deuorans.

Płomień żartki ognisty. Wszyskie rzeczy trawisty.

WZeraiacy ogień Solnierz ludzie trawi/
Po Chlebowych stacyach/ tula sie y bawi:
Ogień popioł po sobie tylko zostawie/
Tak y Solnierz zpuskosy/ zniszczy/ y popusie.

62. Ordo nouus mendicantium imperiosę.
Nowy Zakon zābracki. Ale nie żebracki.

WZakis Zakon zābracki/ nowy powstał w świecie/
Chodza z Arzyżem żelaznym y żimie y lecie.
Jesli nie dasz toć wydra/ Regula to dżirwa/
Dyabat z piekła ia stwierdził/ co ludziom przeciwna.

63. Congregatio taurorum, in vaccis populo-
rum.

WZoty/ Krowy/ y Bydło/ do kupy zgāniaia/
Nowy Oboj/ czy Jarmark/ Solnierza sklādāia.
Becza/ rycza/ y kwicza/ na tym Targowisku/
Mizerny lud zdaleka stęka w swym wciśku.

D

64. Deuo-

64. Deuorantes plebem, vt cibum panis.

Oraz z Chlebem y ludźie żołnierze zjadają/
A w ślach swych w dzielności widomie wstają.
Przedtym Łachy Kozaków/ Tatarów bijali/
Teraz wszyscy do Polski dla nich zbiekali.

65. Sacer nexus à Militibus dictus.
Związek świątobliwy. Niemilostliwy.

O sie nie godzi/ a wziąć pragnie chciwie/
Wnet sobie zbierze gromadę zdradliwie.
A iednostajnie wszyscy następują/
A tym pratercem swego dokazują.

66. Boues Aegyptiaci vel Pharaonis.
Faraonowe. Stado Wołowe.

O Żudych było siedm Wołow/ ci siedli siedm tłustych/
Jednak nienasycili swych kłopotow pustych.
Żołnierze Polski Takowy zjadł Rzeczpospolita/
A nie syt: chyba w piekle nasyci sie/ nie ta.

67. O præclaros populi defensores!

O Ci obrońcy Oyczyzny/ przeciw niey stawacie/
A gromadno ubogich Ludzi wciśkacie.
Nie za Rzeczpospolita/ lecz przeciwko oney/
Dobycie Obrony złości zaufaney.

68. Vermis ex ligno nascens, & idem vorans.
Robak w drzewie. Toczy trzewie.

O Drzewie Robak zrodzony swoje drzewo toczy/
Żołnierz Matkę/ Oyczyznę/ Bracię w błoto tłoczy.
Oyczyzna ich zrodziła Rosciot ochrzcił święty/
A na Matkę/ na Rosciot/ powstanie przeklęty.

69. Cly-

69. Clypeus plumbeus multum grauens, parum defendens.

Tarcza ołowiana. Ciężka na Pana.

O Jeśli Tarcza z ołowiu żołnierz sie zastawia/
Szwanku pewnie nie wyjdzie/ niech sie meźnie stawia.
Uchramiay sie wydzierstwą/ to tarcza stalowa/
Obroni cie w potrzebie/ y trzeciego zdrowia.

70. Ephraimitæ cum inferno pactum facientes.

O Jora/ kupia/ y krądna/ z sfory odzierają/
A na żadna osobę/ respektu nie mają.
Czemuz to tak bezpiecznie/ bo z dyabły przymierze
Uczynili y z piekłem/ inż Polscy żołnierze.

71. Sepulchra dealbata, plena alienis bobus.
Groby wybielone. Trupem zaśmrodzone.

O Grobowce misternie patrząc wyrobione/
Chwalim koncept/ robote/ kosztowne wystawione.
Na żołnierze gdy poyrzysz/ groby malowane/
Lecz w tych grobach są/ woły/ krowy pochowane.

72. Martyres Diaboli.
Czärći męczennicy. Grzechow niewolnicy.

O Ragna/ łakna/ jadają/ y krótko śpiją/
Ktorzy w Woysku z Obozem żołnierze zostają.
Gdyby takie dla Boga niewczasu cierpieli/
Pewnie przedzy nad inşe/ Nieboby swe mieli.

73. Sydera errantia, quibus procella tenebrarum
seruata est.

Błędne obłoki. W Polski kray szeroki.

D2

Chmura

Czurnobledne obłoki Niebo zakrywają/
Wiatrem w kupa spędzone/ Grad/ wichry wydają.
Chmurnym Żołnierz obłokiem/ gdzie się już zgromadzał/
Lyskawice/ pioruny/ Gromy tam wydadzą.

74. Vulpes Samsonis colligatae, segetes igne
confumentes.

Liscki Samsonowe. Usta płomieniowe.

Trzyśta lipek z głowoniami Samson wypuścił w zboże/
Filistynów by spalił; więcej Żołnierz może.
Trzyśta złotych day z tanu/ day z karczmy/ day z młyną/
A z najmnieyszej intraty/ płac mu y od dymu.

75. Canibus sagaciores, vbiq; inuenientes.

Tak ciekawie śląski. Wzięmi nayda ptascki.

Eżekawy prąd/ y śląski/ ledwie się nie wściecze/
Ledwie kiedy wynaydzie: Żołnierz zároveň wlece.
A pod ziemią wynaydzie/ wechem pies niezdola/
A on swymi wechami wszędy doydzie zgotła.

76. Homines quis dereliquit? Virtus sua.

Ludzie bez cnoty. W złościach sromoty.

Czemu Żołnierz obuchem rozkrzynie ludzkie puka/
Cnota droższa niż złoto/ zgubił; cnoty szuka.

77. Rara fides, pietasq; viris.

Cnoty ani sumnienia/ w Ciurach się nie pytay/
Lecz y Panów Ciurowskich nie bardo się chwyta.

78. Nubes grandine, & fulgure grauida.

Wichry często gradowe kiedy się już zwala/
Żbożu w polach potłuka/ y piorunem spala.

Żołnierz

Żołnierz iak grab y piorun/ y pali/ y bierze/
Czasem chłopu zabije/ tenże piorun wierze.

79. Filij Osee ex vxore fornicationum, quibus
nomen est, non populus meus.

Ożyzna Was zrobiszta nie z waszego Oycy/
Dla tegoż tey Synowie dochodźcie konca.
Wy nieznacie Oyczyzny/ y Bog was znać niechce/
W oczach świata/ we wszystkim powazy was lekce.

80. Participantes filiae Osee nomen, absq; misericordia.

Młosierdzia kto swemu nie czyni bliżniemu/
Nie miłosierdziem Pan Bog odptaci onemu.

81. Impij in circuitu ambulantes.

Niebożni w koło. Chodząc sławia czoło.

Zad przyiachał Pan Żołnierz/ chłopu wszystko bierze/
Kotem chodząc zabijał/ osalał w tey mierze.

82. Semper saltantes.

Ani postu/ Wigiley/ ni Suchedni znają/
Ani Światek/ Niedziele/ zároveň oni grają.

83. Peregrini sine sanctitate.

Zadki Pielgrzym któryby dostąpił zbawienia/
Owszem więcej dostaia z niecnor potępienia.
Pielgrzymuśta wstawnie/ Żołnierze bezbożni/
Boga, Cnoty/ nie pytay/ wszelkiej sławy prożni.

84. Mercatores, Furaces.

Ludzie Kupieccy. Rączey Zdradzieccy.

D3

2111

Mieszczanin Kupiectwem/ y Żołnierz się bawi/
Niewiem który z nich grośią przedzy się nabawi.
Ten Kupiwszy przedaie; a ow bez pieniadzy/
Kupi/ wydrze/ y porwie/ na zysk przeda przedzy.

85. *Aliena ad Pabula, fuci.*

Evdze plastry miodowe pszotkom poiadai/
A samych pszot/ do wlow swych nie dopuszczai.
Tak Żołnierze z ubogim czynia wiec Orazem/
Sztuczke Chleba mu biorac/ iego własna z płazem.

86. *Venatores domesticorum animalium.*

Szkie w Lasach Bestye/ swoje wczasu maia/
Bo Żołnierze domowe w domach wganiaia.
Lepiej dostać Barana/ Wolu/ niż Żaiacá/
Lepsza gornia pieczenia/ z Cebula bydleca.

87. *Rapaces ex Parente sua.*

Nie dsiw/ iże Żołnierze są tak drapieżnymi/
Bo pod ptakiem drapieżnym są zostaiacymi.
Pazurami tak Orzeł ścisnie/ co przenta/
Tak y Żołnierz zająwszy/ aże z tym wmyka.

88. *In cistis hostem quarentes.*

Nieprzyaciół w skrzyni. Otworz co tam czyni.

Gdy Tatará/ Kozaká/ wiec za soba gonia/
Do Miaszczek/ do Dworu/ do Wsi gdzie wstronia.
Skrzynie/ Zamki/ Spizarnie/ Komory lupai/
Przed Tatarém wchodzac Tatará szukaia.

89. *Alieno sumptu, famam propriam ementes.*

Z kosztu cudzego. Dokazuie swego.

Kiedy mało intraty w Domu swoim czuie/
Czem Żołnierz tak buczno w Woysku postepuie.

Slawy.

Slawy sobie o cudzym koscie nabywaie/
Miaszto slawy nieslawy/ kiedy wciekacie.

90. *Peiores Latronibus.*

Gorsi to Pánowie. Niżeli Lotrowie.

Podroznego człowieka/ kiedy Lotr nadybie/
Pewnie sukni onego z kiefenia nie chybie.
Żołnierz w Lesie/ lub w polu/ gdy tego zaścoczy/
Ze wszystkiego obedrze/ zbije/ y sposoczy.

91. *Necessarium malum.*

Pospolicie to mowia o złych ludzie żonach/
Wiedzac co się z żon dzieie/ w roznych Stanow domach.
Ze zła żona źle w domu/ gorzej bez niej bywa/
Necessarium malum, pisano ich nazywa.
Przy Żołnierz w Oyczyźnie źle/ gorzej bez niego/
Ja powiadam/ z nim gorzej/ lepiej bydz bez niego.

92. *Turba insolens, & licentiosa.*

Szlachta wszystka w Oyczyźnie/ szyci się wolnością/
Żołnierz Polski szyci się wyuzdana złością.
Przedz kupa swawolna/ musi się nazywać/
Żołnierzowi iako chce/ wolno mu wydziwiać.

93. *Homines sine lege.*

Szedy Prawa/ Statuty/ swa powage maia/
A Żołnierze bynamniey/ na to nie niedbaia.

94. *Genus hominum, cui omnia licent.*

Ktoż jest kolwiek na świecie/ ma zwierzchnosc nad soba/
Lecz Żołnierze niechca dac nigdy rzadzic soba.

95. *Maledictionis filij, quibus ubiq; maledicatur.*

Gdy

Gdy kogo przeklinais/ jeżeli dla enoty/
Za przetlecrwo otrzyma/ od Boga dar złoty.
Jesli zaśie storzeza/ gdy kto niecnotliwy/
Przeklna/ zginie od Boga, bo Bog sprawiedliwy.

96. Genus assuetum rapinis.

Cóście mieli za Mistrza/ Cni ludzie Woystkowi/
Consuetudo, Sły zwyczaj/ każdy tak odpowie.

97. Nouarum Legum, semper inuentores.

Żołnierz ná wspan w wyrocił Bostie przykazanie/
Nie. Czcił Oycá/ Zabijaj/ Krádnij/ bierz co ostanie.
Nowe Práva y Boga, y Ludziom nádaia/
A tak w Polsticy Koronie ich/ wszyscy słucháia.

98. Dolium pertusum.

Bezdennego naczynia/ kto nápełnić zdoła/
Leiać race wstaia/ nie náleie zgoła.
Bezdenny brzuch Żołnierski/ leie wstawicznie/
Nigdy nálać nie może/ choć leie publicznie.

99. Cingari Vagantes.

Żadney nigdzie swej ziemi Cygani nie máia/
Trawia swoy wiek wlozega/ gdy sie przeiezdzaia.
Żołnierz záwsze iak Cygan/ wozek z soba wloczy/
W ten/ co wydrze Chłopkowi/ ładnie y tłoczy.

100. Chimerae reales.

Żywa postać niektóre Zwierzeta miewaia/
Chimera to z łacinska/ ludzie nazywaia.
Żołnierz Polski Chimera, Meżny/ boiażliwy/
Czy Lepo/ czy Wile/ czyli Wot/ czy dáiać lekliwy.

CON-

CONCLVSI A,

Albo

CONFVSI A.

Jeśli sie Wam moy koncept nie nádał w Tytule/
Wiec ia starych spargalow poszukam w skátule.
Przydam wiecey Honorow Ryceřstwu Polskiemu/
Y Sławnemu w dzielnościach Towarzystwu swemu.
Tu wšem w obec Tytuly/ á potym z osobná/
Tytuł piękny wyraże/ iak rzecz będzie godná.
Abyscie sie przed Swiatem szczycili godnością/
By Tytułow przyplacic/ własną majątnością.
Ja Wáśmościom iak stary/ nápomnienie dáie/
Żaden mi Syn Koronny/ za to nie nálaie.
Y za złe mi nie mieycie/ że tak pisac musze/
Jako Żołnierz/ Brát/ Szlachcic/ Kochaiac Was z dusze.
To przyiaciel co prawda rad mowi bliźniemu/
Proszę Mości Pánowie wybaczcie stáremu.
Czolobitność zálecám ode wszystkich stanów/
Sam sie w lástkę oddaie moich Mości Pánów.
Jesli pytać będziecie/ kto pisał takowsti/
Brát/ Przyiaciel/ y Sluga/ Veridicus Polski.



LE

DO

DO ZOLOW.

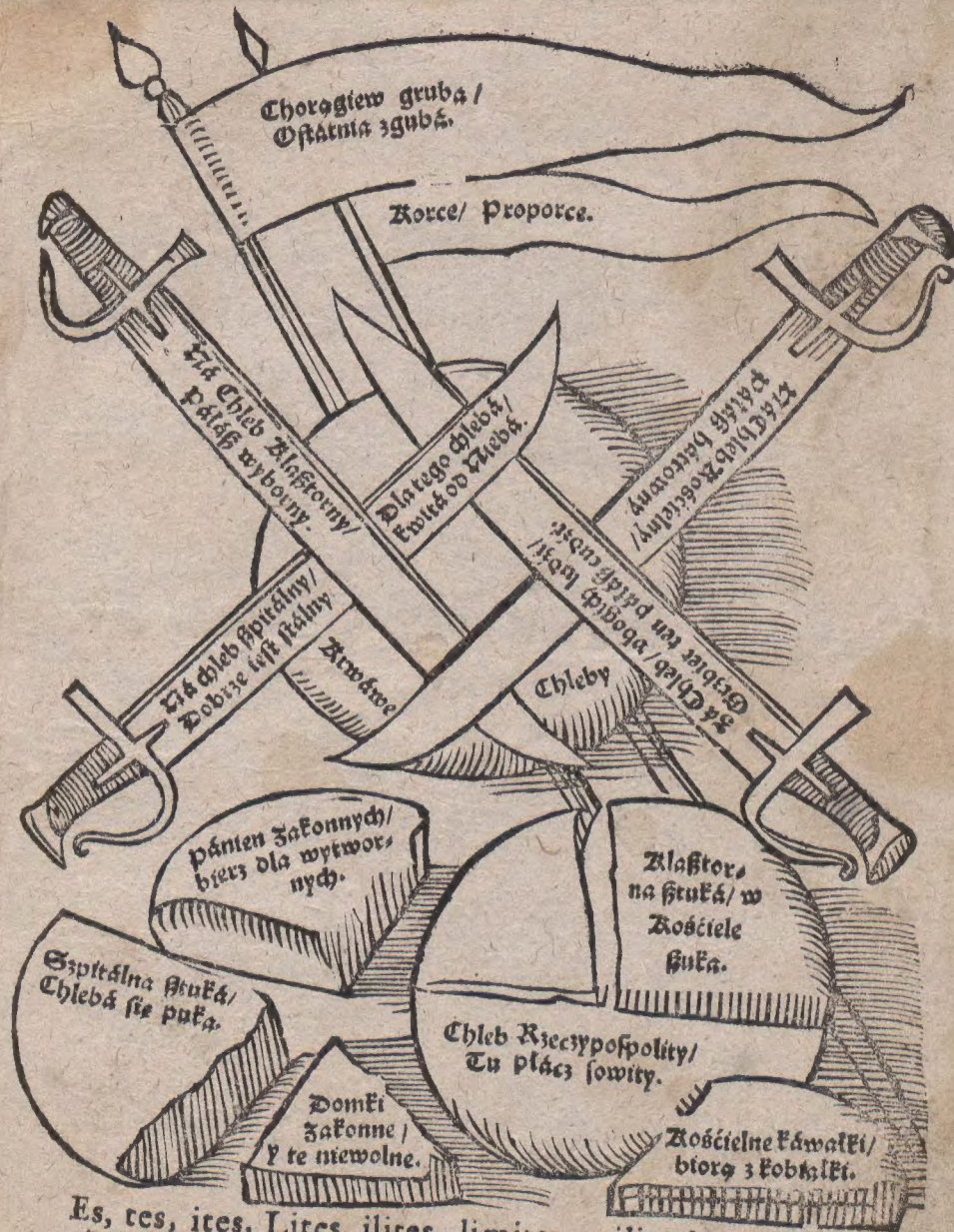
Moy łaskawy Zoile, co być się nie zdąło,
Popraw Wąsność, a niegań, lub o to trwam mało.
Cudze łbice oganiał od Musiek Zoile,
A w twoim łbie iak w pudle, są dziwne motyle.
Sameś taki, gdy łaięś, bodajże y robie,
To się stało, co Wąsność życzyś mey Osobie.

Iudicium, à Domo DEI.

Zgubá Kościolá, Zgubá Polski zgotá.

Kwawe Chleby szałami na stuki rabaia /
 fundacie Kościelne z gruntu wyniszczają.
 Wkraine / Podole / znieśli z Kościołami /
 Prędko Polskę w Podole / obrocą Chlebami.

Cho-



Es, tes, ites, Lites, ilites, limites, milites',
Licent, osi, iosi, licentiossi.

